

ORANTKA BARCICKA

Biuletyn Akcji Katolickiej
w Barcicach
Numer 3, listopad 1998 r.



LISTOPADOWE rekolacje nad grobem



W listopadowe dni rodzi się w nas pragnienie modlitwy za naszych bliskich. I czynimy to chętnie. Są to najprostsze nasze zamyślenia, pełne przedziwnej melancholii oraz wiary w życie pozagrobowe. Takie specyficzne odwiedzi-ny na cmentarzu mają szczególne znaczenie dla „gościa” jak i dla „gospodarza”. Na tym spotkaniu, aby być grzecznym nie trzeba rozmawiać, uśmiechać się, mówić komplementów i okazywać zadowolenia ze wszystkiego i ze wszystkich. Można powiedzieć, że odwiedzi-ny na cmentarzu są sposobnością do refleksji rekolacyjnej, do rewizji życia, a czasami do gorącego żalu z powodu braku naszej wierności w stosunku do zasad i wartości, które my chrześcijanie mamy wyryte w swoich sercach. W obliczu prochów swoich bliskich i przyjaciół często pojawia się w duszy pytanie o sens naszych codziennych spraw, naszych planów, zabiegów, ogromnych wyrzeczeń i wysiłków a wreszcie naszego życia. Jakże wielkie to są sprawy, bo przecież mamy do czynienia ze

sprawami najważniejszymi dla naszej wiary i wielkie są to odwiedzi-ny człowieka, który - mamy nadzieję - spotkał Boga, którego szukał tu na ziemi.

Nie zawsze zdajemy sobie sprawę z tego, że i my zajmujemy miejsce obok zmarłych. Aby nie zatracić sensu naszej wiary w obcowanie świętych należy czasem zaniepokoić się o swój los wieczny.

Przecież Chrystus po to przyszedł na świat, aby umrzeć i zmartwychwstać dla naszego życia wiecznego. O tym przypomina nam krzyż stojący nad każdym chrześcijańskim grobem. Krzyż mówi nam o zbawieniu, o nagrodzie, ale też o karze, o miłosierdziu i o sprawiedliwości Bożej. Krzyż pozwala nam dogłębnie przeżyć tajemnicę życia wiecznego oraz zrozumieć sens cierpienia i śmierci.

Skorzystajmy więc z tych miłujących, ale jakże głębokich rekolacji.

RED.

NIEPODLEGŁOŚĆ -

* 80-rocznica *



„Cud” polskiego listopada 1918r. ofiarowała nam Opatrzność poprzez przedziwne spłot listopadowych

okoliczności. Niepodległość odzyskaliśmy nie z czyjejś łaski czy daru zwycięskich inoocarstw, ale przede wszystkim dlatego, że nigdy w żadnej sytuacji przez 125 lat niewoli nie zabrakło Polaków, którzy poświęcili swe życie i czyny dla idei niepodległości ojczyzny, którzy przypominali zaborcom i obojętnej Europie o niezbywalnych prawach do suwerennej państwowości. Gdy zaisiwały po temu warunki - odzyskaliśmy niepodległość.

Oto jak pisze o tych dniach pierwszy premier pierwszego rządu Polski Odrodzonej, Jędrzej Moraczewski:

„ Niepodobna oddać tego upojenia, tego szalu radości, jaki ogarnął ludność polską w tym momencie. Po 125 latach przysły kordony. Nie ma „ich”! Wolność! Niepodległość! Zjednoczenie! Własne państwo! Na zawsze! Chaos? To nic. Będzie dobrze, wszystko będzie, bo jesteśmy wolni od pijawek, złodziei, rabusiów, od czapki z bączkiem, będziemy sami sobą rządili... Kto tych krótkich dni nie przeżył, kto nie szalał z radości w tym czasie wraz z całym narodem, ten nie doznał w swym życiu największej radości.

Cztery pokolenia na darmo na tę chwilę czekały, piąte doczekało. Od rana do wieczora gromadziły się tłumy na rynkach miast, robotnik, urzędnik porzucał pracę, chłop porzucał rolę i leciał do miasta na rynek, dowiedzieć się, przekonać się, zobaczyć wojsko polskie, polskie napisy, orły na urzędach, rozczułało się na widok kolejarzy, ba, na widok polskich policjantów i żandarmów.”

Na niepodległą Polskę zapracowała wola Polaków a szczególnie czyn legionowy, za którego twórcę uważa się słusznie Józef Piłsudski.

Pod koniec pierwszej wojny światowej Opatrzność zsyła wielką niespodziankę, oto rozsypują się naraz i nieodwołalnie trzej zaborcy Polski, w 1917 roku rewolucja lu-

2
towa obala carat, w 1918 r. tuż przed 11 listopada wybuchają rewolucje w Berlinie i w Wiedniu. Polska i inne ciemnione państwa proklamują niepodległość.

10 listopada 1918 roku wraca entuzjastycznie witany do Polski Józef Piłsudski, więziony od roku w Magdeburgu. Następnego dnia Polacy obudzili się już w niepodległej Ojczyźnie. A.G.

20-lecie

pontyfikatu Jana Pawła II

Wielu z nas doskonale pamięta dzień 16 października 1978 r. nawet jeśli ktoś nie pamięta tego wielkiego wydarzenia dla Kościoła, to na pewno zna je z różnych przekazów i opowiadań.

Oto jeden z nas Polaków zostaje następcą św. Piotra. Jak wielkie było to wydarzenie dla świata możemy się przekonać śledząc działalność Ojca Świętego i jego wpływ na losy tak wielu narodów.

Były więc chwile radości w czasie pierwszej wizyty w Polsce i niepokoju o losy Ojczyzny w latach osiemdziesiątych. Było ogromne cierpienie i strach o życie Papieża po zamachu na placu św. Piotra 13 maja 1981 r.

Przeżywaliśmy razem z Janem Pawłem II liczne pielgrzymki po całym świecie. Byliśmy osobiście uczestnikami niektórych z nich i wiemy jaką siłę i moc wiary one niosą ze sobą.

Ojciec Święty jest dla nas wierzących najlepszym obrazem Boga na ziemi wśród



ORANTKA BARCICKA

Biuletyn Akcji Katolickiej
w Barcicach
Numer 3, listopad 1998 r.



LISTOPADOWE rekolacje nad grobem



W listopadowe dni rodzi się w nas pragnienie modlitwy za naszych bliskich. I czynimy to chętnie. Są to najprostsze nasze zamyślenia, pełne przedziwnej melancholii oraz wiary w życie pozagrobowe. Takie specyficzne odwiedzi-ny na cmentarzu mają szczególne znaczenie dla „gościa” jak i dla „gospodarza”. Na tym spotkaniu, aby być grzecznym nie trzeba rozmawiać, uśmiechać się, mówić komplementów i okazywać zadowolenia ze wszystkiego i ze wszystkich. Można powiedzieć, że odwiedzi-ny na cmentarzu są sposobnością do refleksji rekolacyjnej, do rewizji życia, a czasami do gorącego żalu z powodu braku naszej wierności w stosunku do zasad i wartości, które my chrześcijanie mamy wyryte w swoich sercach. W obliczu prochów swoich bliskich i przyjaciół często pojawia się w duszy pytanie o sens naszych codziennych spraw, naszych planów, zabiegów, ogromnych wyrzeczeń i wysiłków a wreszcie naszego życia. Jakże wielkie to są sprawy, bo przecież mamy do czynienia ze

sprawami najważniejszymi dla naszej wiary i wielkie są to odwiedzi-ny człowieka, który - mamy nadzieję - spotkał Boga, którego szukał tu na ziemi.

Nie zawsze zdajemy sobie sprawę z tego, że i my zajmujemy miejsce obok zmarłych. Aby nie zatracić sensu naszej wiary w obcowanie świętych należy czasem zaniepokoić się o swój los wieczny.

Przecież Chrystus po to przyszedł na świat, aby umrzeć i zmartwychwstać dla naszego życia wiecznego. O tym przypomina nam krzyż stojący nad każdym chrześcijańskim grobem. Krzyż mówi nam o zbawieniu, o nagrodzie, ale też o karze, o miłosierdziu i o sprawiedliwości Bożej. Krzyż pozwala nam dogłębnie przeżyć tajemnicę życia wiecznego oraz zrozumieć sens cierpienia i śmierci.

Skorzystajmy więc z tych miłujących, ale jakże głębokich rekolacji.

RED.

NIEPODLEGŁOŚĆ -

* 80-rocznica *



„Cud” polskiego listopada 1918r. ofiarowała nam Opatrzność poprzez przedziwny spłot listopadowych

okoliczności. Niepodległość odzyskaliśmy nie z czyjejś łaski czy daru zwycięskich mocarstw, ale przede wszystkim dlatego, że nigdy w żadnej sytuacji przez 125 lat niewoli nie zabrakło Polaków, którzy poświęcili swe życie i czyny dla idei niepodległości ojczyzny, którzy przypominali zaborcom i obojętnej Europie o niezbywalnych prawach do suwerennej państwowości. Gdy zaisiwały po temu warunki - odzyskaliśmy niepodległość.

Oto jak pisze o tych dniach pierwszy premier pierwszego rządu Polski Odrodzonej, Jędrzej Moraczewski:

„ Niepodobna oddać tego upojenia, tego szalu radości, jaki ogarnął ludność polską w tym momencie. Po 125 latach przysły kordony. Nie ma „ich”! Wolność! Niepodległość! Zjednoczenie! Własne państwo! Na zawsze! Chaos? To nic. Będzie dobrze, wszystko będzie, bo jesteśmy wolni od pijawek, złodziei, rabusiów, od czapki z bączkiem, będziemy sami sobą rządili... Kto tych krótkich dni nie przeżył, kto nie szalał z radości w tym czasie wraz z całym narodem, ten nie doznał w swym życiu największej radości.

Cztery pokolenia na darmo na tę chwilę czekały, piąte doczekało. Od rana do wieczora gromadziły się tłumy na rynkach miast, robotnik, urzędnik porzucał pracę, chłop porzucał rolę i leciał do miasta na rynek, dowiedzieć się, przekonać się, zobaczyć wojsko polskie, polskie napisy, orły na urzędach, rozczułało się na widok kolejarzy, ba, na widok polskich policjantów i żandarmów.”

Na niepodległą Polskę zapracowała wola Polaków a szczególnie czyn legionowy, za którego twórcę uważa się słusznie Józef Pilsudski.

Pod koniec pierwszej wojny światowej Opatrzność zsyła wielką niespodziankę, oto rozsypują się naraz i nieodwołalnie trzej zaborcy Polski, w 1917 roku rewolucja lu-

2
towa obala carat, w 1918 r. tuż przed 11 listopada wybuchają rewolucje w Berlinie i w Wiedniu. Polska i inne ciemnione państwa proklamują niepodległość.

10 listopada 1918 roku wraca entuzjastycznie witany do Polski Józef Pilsudski, więziony od roku w Magdeburgu. Następnego dnia Polacy obudzili się już w niepodległej Ojczyźnie. A.G.

20-lecie

pontyfikatu Jana Pawła II

Wielu z nas doskonale pamięta dzień 16 października 1978 r. nawet jeśli ktoś nie pamięta tego wielkiego wydarzenia dla Kościoła, to na pewno zna je z różnych przekazów i opowiadań.

Oto jeden z nas Polaków zostaje następcą św. Piotra. Jak wielkie było to wydarzenie dla świata możemy się przekonać śledząc działalność Ojca Świętego i jego wpływ na losy tak wielu narodów.

Były więc chwile radości w czasie pierwszej wizyty w Polsce i niepokoju o losy Ojczyzny w latach osiemdziesiątych. Było ogromne cierpienie i strach o życie Papieża po zamachu na placu św. Piotra 13 maja 1981 r.

Przeżywaliśmy razem z Janem Pawłem II liczne pielgrzymki po całym świecie. Byliśmy osobiście uczestnikami niektórych z nich i wiemy jaką siłę i moc wiary one niosą ze sobą.

Ojciec Święty jest dla nas wierzących najlepszym obrazem Boga na ziemi wśród



wych. Czy czasem zastanawiamy się dlaczego tak jest? skąd u tego człowieka jest taka siła ducha i oddziaływania na ludzi.

Oto wydarzenie, które po części daje odpowiedź na powyższe pytania.

Latem 1958 r. do furty klasztornej sióstr urszulanek przy ul. Wiślanej w Warszawie zapukał wieczorem nieznanym mężczyzną ubrany jak ksiądz i zapytał:

Czy mógłbym pomodlić się w waszej kaplicy?

Wprowadzono go tam i zostawiono samego. Ponieważ przez dłuższy czas nie wychodził, zajrzano do środka. „nieznajomy” leżał krzyżem na posadzce, siostra, która otworzyła drzwi cofnęła się z lękiem pełnym szacunku. „Pewnie ma jakąś poważną sprawę. Może pokutnik” – pomyślała.

Po jakiejś chwili znów zajrzała do środka. Ksiądz wciąż leżał krzyżem, a pora była późna. Podeszła więc do modlącego się i zapytała nieśmiało: „Może ksiądz byłby łaskaw przyjąć na kolację?”

Nieznanym kapłan odpowiedział; c.d. str.3

Mój pociąg do Krakowa odjeżdża dopiero o północy. Pozwólcie mi tu pobyć. Mam do poinowienia z Panem Bogiem. Nie przeszkadzajcie mi.”

Tym „nieznany” kapłanem był Karol Wojtyła.

Modlitwa jest jedyną bronią, jaką Papież się posługuje. Można go nazwać apostołem modlitwy, bo nawołuje i zaprasza do współdziałania w tym wielkim akcie Kościoła. Modląc się w samotności czy we wspólnocie, na Alasce czy w Rzymie, wskazuje na źródło mocy zdolnej przemienić człowieka i świat.

Prymas Tysiąclecia – Kardynał Stefan Wyszyński składając ślubowanie w imieniu Narodu Polskiego 24 października 1978 r. w czasie pierwszej audjencji dla Polaków powiedział:

„Jedno przyrzekamy, Ojczyźnie Świętej, że Cię nie opuścimy, jako synowie Kościoła Powszechnego i jako synowie wspólnej Ojczyzny. Nie opuścimy Cię i na kolanach modlić się zawsze gorąco będziemy w Twojej intencji. Zobowiązujemy się dzisiaj, że „Polska zawsze wierna” wszystko uczyni, ażebyś jak najmniej kłopotów miał z Kościołem świętym w Polsce. Dlatego przyrzekamy Ci już dzisiaj, że i w Kalwarii i na Jasnej Górze kolana będą wygniatały kamienie, ażeby wyprosić Ci zdrowie, siły i energię duchową”.

Ojciec Święty odpowiedział na to Prymasowi:

„Proszę was tylko aby to odejście jeszcze bardziej nas połączyło i zjednoczyło w tym, co stanowi treść naszej wspólnej miłości. Nie zapominajcie o mnie w modlitwie na Jasnej Górze i w całej Ojczyźnie. Niech ten Papież, który jest krwią z waszej krwi i sercem z waszych serc, dobrze służy Kościołowi i światu w trudnych czasach kończącego się drugiego tysiąclecia”.

Te słowa winniśmy sobie wziąć głęboko do serca i znaleźć odpowiedź w formie codziennej modlitwy aby faktycznie czuć się synem tej samej Ojczyzny co Jan Paweł II. RED.



ŻYC MSZĄ ŚWIĘTĄ (cz. II)

Zauważamy, że wielu ludzi lekceważy sobie początek Mszy świętej. Spóźniają się nań nagminnie, bądź

wręcz nie wiedzą, po co przychodzą do Kościoła. Obrzędy wstępne umożliwiają zarówno kapłanowi, jak i wiernym fizycznie i duchowo „wejść” w liturgie mszalną, przygotować się do jej sprawowania. „Wejście duchowe” – to duchowe otwarcie się zgromadzonych, wewnętrzne przebudzenie, świadome stawienie się w obliczu Boga, chęć bycia razem z Nim. Tylko taka postawa warunkuje skuteczność słuchania słowa Bożego, aktu współofiary oraz owocność Komunii. Jest to także podprowadzenie do spotkania i zjednoczenia się wiernych między sobą, a tym samym wszczęcie w Chrystusa, spotkanie z Nim.

Msza święta rozpoczyna się właściwie nie znakiem krzyża, ale uroczystą procesją kapłana i asysty przy śpiewie całego zgromadzenia. Ta procesja jest formą przepowiadania: Oto przychodzi Chrystus nasz Pan! Krzyż jest Jego znakiem. Księga zawiera Jego Słowo. Kapłan jest Jego ręką i ustami. Świece głoszą: On jest prawdziwym światłem. Kadzidło wzywa: Jemu niech będzie cześć i chwała! Procesja wejścia jest obrazem pielgrzynującego Kościoła w drodze do domu Ojca w chwale wiecznej. Wspólny śpiew kapłana z wiernymi ma wytworzyć i podkreślić jedność we wspólnym świętowaniu, wspólnej radości. Zadaniem kapłana we Mszy świętej jest ciągle budowanie więzi między Chrystusem i zgromadzeniem.

Pozdrowienie: „Pan z wami” nie tyle wyraża życzenie obecności Chrystusa, co stwierdza jej fakt, jest wyrazem przekonania, że Chrystus stosownie do swej obietnicy jest rzeczywiście obecny wśród zebranych. Inne pozdrowienia wskazują ponadto na sens i cel całej celebracji: na zjednoczenie wszystkich w miłości, łasce i jedności Trój osobowego Boga, oraz przypominają wielkocennie pozdrowienie Pana: „Pokój wam! uswiadamiając tym samym o obiet-

nicy i faktycznej obecności Bożego pokój w sercach ludzi.

Eucharystia jest braterska, wspólnota twórcza. Dlatego, by dobrze ją przeżyć, potrzebne jest odczucie przyjaźni, bliskości, jako warunek wstępny do spotkania we Mszy świętej. A z drugiej strony właśnie to, co sprawujemy, jedno Ciało i jedna Krew, przyjmowane przez nas, stają się źródłem najgłębszego zbliżenia i więzi międzyludzkich, fundamentem chrześcijańskiego zbratania w Chrystusie. O ilez mocniejsze jest przeżycie Mszy świętej w grupie znającej się, otwartej na siebie, akceptującej siebie, pragnącej sobie pomagać. Jesteśmy zespoleni jednym Duchem, tworzymy jedno Ciało i dlatego potrzebujemy się nawzajem. Braterstwo wyklucza zazdrość, niezdrową rywalizację, cieszenie się z czyjegoś nieszczęścia, myślenie tylko o sobie. Natomiast zakłada życzliwe zainteresowanie, wzajemną informację, chęć bycia razem i wspólnego działania dla rozwiązania trudności i problemów.

Jesteśmy grzeszni, wszyscy, bez wyjątku - i to też jest swoisty rodzaj braterstwa. Braterstwo w słabości, w złu, którego się dopuszczamy. Jesteśmy słabi i ciągle potrzebujemy Bożego przebaczenia. Tylko w duchu prawdy o sobie, pokory i skruchy możemy stawać przed Najświętszym Bogiem. Tylko w postawie pokory i w poczuciu potrzeby obmycia z grzechów możemy stanąć wobec najwyższej Prawdy i Miłości miłosiernej. Tylko przyjąwszy taką postawę możemy radować się Bożym miłosierdziem, objawionym w historii naszego zbawienia, a w radosny sposób zawartym we wspólnym śpiewie uwielbienia: chwała na wysokości Boga.

Ks. Zbigniew

HISTORIA PARAFII

- rys historyczny -

Wzmianka o istnieniu parafii pochodzi z 1326 r.

W pierwszej połowie trzynastego wieku za króla Władysława Warneńczyka powstał w Barcicach pierwszy kościół parafialny pod wezwaniem Wszystkich Świętych.

Kościół ten był niewielki, zbudowany na planie prostokąta o wymiarach: 29m/10m., drewniany na podmurowaniu z kamienia łamanego, łączącego wapienną zaprawą. Do budowy użyto drewna dębowego oraz modrzewiowego i sosnowego.

Po lewej stronie kościoła znajdował się „babiniec”. Na szczytach dachów kościoła i babinca były krzyże z miedzianymi baniami, złożonymi w ogniu. Z lewej strony była murowana zakrystia. W kościele znajdował się chór podparty czterema dębowymi słupami.

W 1882r. W czasie pożaru Barcic świątynia uległa spaleniu. Udało się uratować część wyposażenia wnętrza, między innymi ołtarze oraz murowaną dzwonnice.

Na nowy kościół werni w Barcicach czekali 20 lat. Pomimo rozlicznych trudności udało się wybudować Dom Boży, z którego i my możemy dzisiaj korzystać.

Bogactwo jego wnętrza ukazemy w następnym numerze.

A.G.

KONKUS BIBLIJNY

Dla przypomnienia podajemy:



PYTANIE 1

Ewangelia wg św. Jana:

„Jezus im powiedział: czyż dzień nie liczy dwunastu godzin? Jeżeli ktoś chodzi za dnia, nie potknie się, ponieważ widzi światło tego świata; jeżeli jednak ktoś chodzi w nocy, potknie się, ponieważ brak mu światła.”

PYTANIE 2

Ewangelia wg św. Łukasza

„Wieczorem mówicie: „Będzie piękna pogoda, bo niebo się czerwieni;” rano zaś: dziś burza, bo niebo się czerwieni i jest zasępione”. Wygląd nieba umiecie rozpoznawać, a znaków czasu nie możecie?”

Odpowiedzi wg wzoru:

Pytanie nr.....
Imię i nazwisko.....
Rozdział.....
Wiersz.....
Odpowiedzi prosimy zostawiać na bocznym ołtarzu w Kościele

WIELKIE SPRZĄTANIE

Każdy kto wchodzi do kościoła zauważa ogrom prac jakie zostały wykonane w ostatnim czasie. Pięknie wygląda nasza świątynia i bardzo sprzyja nastrojowi modlitwy i skupienia. Jeśli ktoś nie wierzy niech się przekona na własnej duszy, co przy odrobinie wysiłku duchowego przychodzi bardzo łatwo. Z pewnością wszy-

Redakcja ORANTKI
zaprasza chętnych do współpracy
w redagowaniu niniejszego biuletynu.
Czekamy na nowatorskie i ciekawe
pomysły w każdy piątek przed
trzecią niedzielą miesiąca

scy mamy w tym udział i dlatego starajmy się zachowywać tak aby nie potrzebnie nie powodować zabrudzeń i ubytków na ścianach i na ławkach.

Niechaj ten piękny wygląd świątyni świadczy o naszej kulturze i szacunku dla tych którzy poświęcili sporo sił i czasu dla Boga i naszego wspólnego dobra.

Upływający rok pozostanie z pewnością w naszej pamięci jako czas odnowy zewnętrznej naszej wioski.

Oprócz odnowy Kościoła mamy również nowe chodniki, parkingi, drogi.

W czasie wakacji wymieniono stropy w Szkole Podstawowej i zmieniono kotłownię z węglowej na gazową.

Dużym przedsięwzięciem jest trwająca renowacja ołtarza w kościele parafialnym.

Wszystkie te prace wymagały dużych nakładów finansowych i ogromnych zabiegów ludzkich w celu pozyskania środków.

Naszą wdzięczność wyrażamy słowem podziękowania, oraz modlitewną pamięcią.

DOBRE RADY DLA KAŻDEGO ZDROWIE CWOJE ZACZYŃ OD CIEBIE!

Zdrowie człowieka zależy w dużym stopniu od doboru pożywienia i od jakości produktów czyli od nas samych. Odżywianiem powinniśmy świadomie kierować, najlepsza jest żywność wytwarzana w sposób bliski przyrodzie- ekologiczna. Często odczuwamy skutki przenawożonej sztucznymi nawozami albo przedawkowanej środkami ochrony- żywności. Są to zawroty głowy, niesmak w ustach, ból żołądka, różne typy alergii itp. Warto się rozprawić z chemią we własnym małym gospodarstwie, przekształcić je z tradycyjnych na ekologiczne.

Ekonomia zysku dyktuje systemy produkcji żywności, w których towar zaspakaja przede wszystkim potrzeby doznaniowe

Dlatego stosowanie dodatków w procesach technologicznych ma na celu:

- zwiększenie atrakcyjności wizualnej i dyspozycyjności produktów.
- zwiększenie efektywności produktów.
- otrzymywanie nowych produktów np. dla diabetyków.

We współczesnej produkcji żywności stosuje się następujące trzy kategorie dodatków do żywności:

- barwniki
- substancje słodzące
- inne dodatki do żywności, których jest bardzo dużo

Na opakowaniach produktów jest skład, na który nie zwracamy uwagi, gdyż nie znamy znaczenia tych symboli.

Są to więc: -substancje konserwujące, zapobiegające rozkładowi, np. kwas benzoesowy E210 i jego sól, benzoesan sodu E211, kwas mrówkowy E236, kwas propionowy E280, kwas sorbowy E200, azotan sodu E250, azotan sodu E251, - przeciw utleniacze czyli substancje przedłużające trwałość produktów, chroniące je rozkładem w wyniku np. utleniania, jak kwas cytrynowy E330, - regulatory kwasowości, min. Kwas solny E507, kwas ortofosforowy E338(w napojach typu cola) wodorotlenek sodu E524(w słonych paluszkach),

- substancje przeciw zbrzydaniu np. stearynian magnezu E572(stosowany do żup w prasunku, prasowanych cukierków)

Substancje przeciw pienieniu- związki, które zmniejszają pianę powstałą w czasie procesów technologicznych np. alginian propylenowo-glikolowy E 405.

Substancje wypełniające- powodujące zwiększenie masy produktów żywnościowych np. korzennian sodu E 469 (stosowany w napojach mlecznych, twarogowych)

Stabilizatory barwy, Emulgatory- substancje, które utrzymują jednolitą strukturę dwóch lub więcej składników m.in. lecytyny.

E322 (produkt uboczny powstający przy produkcji oleju sojowego).

Emulgatory – substancje, które zapobiegają wydzieleniu tłuszczu w czasie produkcji serów topionych np. ortofosforan sodu E339.

Substancje teksturotwórcze – substancje nadające jedność tkanek owocowych i warzywnych, powodują powstawanie mocnego żelu np. pektyna E 440, żelatyna E441. Substancje wzmacniające smak i zapach np. glutaminian sodu E621.

Substancje aromatyczne jak olejki i ekstrakty (w produkcji wyciągów ze skórek cytrynowych).

Kwasy – substancje zwiększających kwasowość produktów żywnościowych i nadające im kwaśny smak, np. kwas siarkowy E513. Substancje pianotwórcze, powodujące powstanie rodzaju zawiesiny w fazie gazowej, mękiej lub stałej np. alginian propylenowoglikolowy E 405.

Substancje żelujące np. agar E406, karagen E407, stosowane w produktach mlecznych, wyrobach cukierniczych i in.

Substancje utrzymujące wilgotność – chroniące produkty żywnościowe przed utratą wilgoci lub ułatwiające rozprowadzenie się proszku w wodzie np. polidekstroza E1200, stosowana przy produkcji deserów mrożonych, cukierków, budyni, odżywek.

Skrobie modyfikowane np. acetylowany adypinian dwuskrobiowy E1422, stosowany do produkcji sosów, przetworów z czarnej porzeczki, keczupów, napojów mlecznych i in.

Substancje zwiększające objętość ciasta np. proszek do pieczenia, który zawiera kwas adypinowy E355, wodorowęglansodu E5006, ortofosforan sodu E339, pirofosforany sodu E450 a-d.

Stabilizatory i substancje zagęszczające.

Oprócz tego istnieją również takie dodatki jak:

Rozcieńczalniki do rozpuszczania dodatków do żywności np. aceton, benzyna ekstrakcyjna, glicerol.

Substancje nabyliczące.

Gazy do pakowania żywności (inne niż powietrze).

Polepszacze mąki.

Stosowanie dodatków do żywności daje korzyści producentom, konsumenci zaś często są ofiarami tego „postępu” cywilizacyjnego.

I tu chyba należy szukać przyczyn rosnącego zainteresowania żywnością z rolnictwa ekologicznego, którą należy przetwarzać w sposób pozwalający zachować jej walory biologiczne.

Maria G. i Kazimiera Ł.

INFORMACJE

* W maju członkowie Akcji Katolickiej zorganizowali majówkę na Malinikach. Trudną drogę pokonało kilkanaście osób. Po dotarciu na miejsce wraz z mieszkańcami Maliników modliliśmy się przy kapliczce. Na zakończenie było pieczenie kiełbasy na ognisku oraz gorąca kawa przygotowana przez gościnnych gospodarzy.

* W czerwcu odbył się ogólnopolski zjazd stowarzyszeń katolickich na Jasnej Górze. Wzięli w nim udział także członkowie Akcji Katolickiej z naszej parafii.

* Z okazji 20-lecia pontyfikatu Jana Pawła II w październiku odbyła się pielgrzymka do kapliczki na Woli Kroguleckiej, gdzie modliliśmy się na Różańcu w intencji Ojca Świętego i wysłuchaliśmy okolicznościowego kazania. Na zakończenie skorzystaliśmy z gościnności tamtejszych mieszkańców wspólnie bawiąc się przy ognisku.

O Barcicach w INTERNECIE można przeczytać na stronie:

<http://www.nowysacz.tpnet.pl/barcice/>

ECHA „WIELKIEJ POLITYKI”

burmistrza Starego Sącza. Jego słowa były często przerywane gromkimi brawami ponad trzystu mieszkańców gminy, którzy przysłuchiwali się obradom.

Były Włodarz Grodu Błogosławionej Kingi mówił o wizycie Ojca Świętego w Starym Sączu w czerwcu przyszłego roku.

Na zakończenie wszyscy zebrani dziękowali Panu Posłowi gromkimi oklaskami na stojąco za to co zrobił i nadal robi dla naszego regionu.

*** W październikowych wyborach do samorządów lokalnych z Barcic wybrano trzech radnych do Rady Miasta i Gminy w Starym Sączu.

Radnymi zostali:

Pan Józef Bednarski

Pani Jadwiga Grądańska

Pan Jerzy Górka

Natomiast do Rady Powiatu w Nowym Sączu został wybrany Pan Poseł na Sejm Rzeczpospolitej Marian Cycoń.

Wszystkim gratulujemy zwycięstwa i życzymy wszystkiego dobrego w służbie Bogu i ludziom.

*** 3 listopada w sali kina Poprad odbyła się sesja inauguracyjna nowej Rady Miasta i Gminy w Starym Sączu.

Przewodniczącym Rady został Pan Jan Gomółka – Radny z Gólkowic.

V-ce Przewodniczącym Rady został Pan Jacek Skoczeń – Radny ze Starego Sącza.

Burmistrzem Starego Sącza został wybrany Pan Józef Kuczaj – Radny ze Starego Sącza.

Wszyscy zwyciężyli stosunkiem głosów 15 (za) do 13 (przeciw).

Gratulujemy wybranym i życzymy takich samych oklasków na ostatniej sesji jak na tej inauguracyjnej.

Uczestnikiem sesji był Pan Poseł

Marian Cycoń.

Na zakończenie tej uroczystej sesji Pan Poseł w swoim wystąpieniu podsumował okres swojej działalności na stanowisku



**Kwiatek –
wyraz
wdzięczności
dla naszych
Nauczycieli**

**i Wychowawców
z okazji październikowego
Dnia Nauczyciela!**

CRANKA BARCIKA

Redakcja: Akcja Katolicka w Barcicach

Adres: 33-342 Barcice 27

Telefony: (018) 4466016 i 4466107